

przypuszczano bowiem, że wiatr zapędził balon aż w tamtą stronę. Z góry oczywiście przewidywano, iż pasażerowie przyplacili życiem ową podróż napowietrzną. Poszukiwania jednak przez długi czas były bezskuteczne i dopiero obecnie dzięki przypadkowi znaleziono balon i zwłoki obu aeronautów.

Oto w ubiegłym tygodniu doniesiono do Berlina, że na powierzchni częściowo zamrożonego jeziora, położonego pomiędzy miejscowościami Bahn i Wildenbruch koło Greifenhagen wśród górzystych borów, zauważono powłokę balonu i przystąpiono natychmiast do odrabiania lodu dokoła jego łodzi. Stwierdzono równocześnie, że są to resztki balonu „Hildenbrandt“. Po kilkugodzinnej pracy wydobyto z pod powierzchni lodu łódź, a z nią zwłoki obu aeronautów.

Co do przyczyn katastrofy, nastąpiła ona zdaniem fachowców skutkiem tego, iż kierownik balonu nie rozpoznał zamrożonej powierzchni jeziora i przypuszczając, że ma pod sobą ląd stały, postanowił wylądować, gdy zaś łódź i worki z piaskiem zanurzyły się w wodzie, nie podobna było wznieść się z powrotem w górę i od tej chwili tragiczny los balonu i obu podróżników był rozstrzygnięty.

Wypadek ten wywołał w sferach aeronautycznych wielkie wrażenie.



Katastrofa balonu: Wydobywanie łodzi balonu „Hildenbrandt“ z głębi zamrożonego jeziora. (Fot. E. Burów).

## Król hiszpański w Marokku.

Młody władca Hiszpanii, król Alfons XIII, w ciągu niewielu lat swych rządów był już kilkakrotnie w poważnym niebezpieczeństwie z powodu zamachów, dokonywanych przez anarchistów na jego życie. To też może on mówić o niezwykłym szczęściu, z ja-

szaku królewskim. Wydarzyło się bowiem, że wśród tłumu widzów, którzy stali w szpalerze i witali

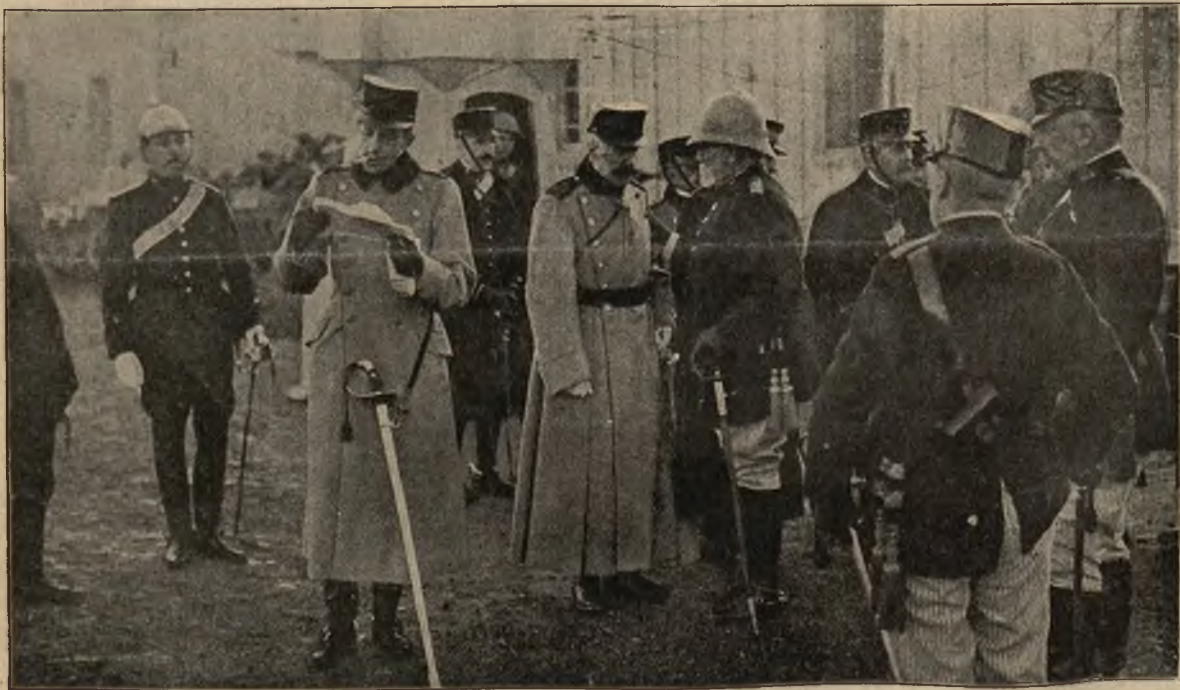
Alfonsa XIII, zalał się pewien jegomość z nabitym pistoletem w kieszeni. Pełna kieszeń zwróciła uwagę jakiegoś złodzieja, który korzystając ze ścisku spróbował szczęścia i manipulując w kieszeni, izby bliźniego okraść, pociągnął nieostrożnie za cyngiel pistoletu; rozległ się huk wystrzału, co wywołało wielkie zamieszanie i zaniepokojenie, a w następstwie pogłoski o zamachu na króla hiszpańskiego.

Wyjaśnienie tego tragikomicznego wypadku uspokoiło opinię publiczną, uspokoiło też nerwy młodego króla.

Wogóle pobyt kilkudniowy Alfonsa XIII w zdobytym niedawno kraju miał przebieg zupełnie szczęśliwy i dostarczył władcy Hiszpanii sporo miłych wrażeń.

Ludność tubylcza marokańska przyjmowała swego władcę bardzo życzliwie i serdecznie i starała się okazać mu to na każdym kroku. Nawzajem Alfons XIII zachowywał się wobec nowych poddanych z wielką swobodą, chcąc widocznie zjednać sobie wśród nich popularność.

Jedną z naszych rycin przedstawia właśnie scenę interesującą, gdy król hiszpański rozmawia z młodym chłopcem marokańskim, wypytując się go z uprzejmym uśmiechem na twarzy o rozmaite „rodzinne“ sprawy. — Na rycinie drugiej widzimy króla Alfonsa w otoczeniu oficerów hiszpańskich oraz dostojników marokańskich, w chwili od czytania ważnej depechy.



Król hiszpański w Marokku: Alfons XIII. z depeszą w ręku.

kiem udało mu się uniknąć wszelkiego wypadku, choć niebezpieczeństwa czyhały nań na każdym niemal kroku.

Także w czasie ostatniej podróży króla Alfonsa, podjętej do zdobytych w zeszłym roku obszarów w Marokku, wydarzył się wypadek, który spowodował alarmujące pogłoski o nowym zamachu na króla hiszpańskiego, pogłoski jednak niezgodne z rzeczywistością.

Alfons XIII wybrał się mianowicie przed kilkunastu dniami w towarzystwie prezydenta ministrów Canalejas i ministra wojny Aznara do Marokka. W czasie jego pobytu miało się odbyć uroczyste poświęcenie mauzoleum, gdzie spoczywają zwłoki żołnierzy hiszpańskich, poległych w czasie ostatniej, zeszłorocznej kampanii przeciw Marokku. Jak wiadomo, kampania ta, choć wywołała w Hiszpanii zaciętą opozycję i głębokie niezadowolenie, zakończyła się pomyślnie i przyniosła znaczne rozszerzenie terytoriów hiszpańskich na wybrzeżu afrykańskim oraz kilka milionów wynoszące odszkodowanie w gotówce. Podróż więc króla Alfonsa do podbitego kraju była pewnego rodzaju tryumfalnym pochodem, tem miłym dla młodego króla, że dotychczas nie miał on wielkiego szczęścia w swych przedsięwzięciach. I właśnie wówczas wydarzył się wypadek, który zanim go bliżej zbadano i zanim się pokazało, że nie ma nic wspólnego z anarchizmem ani z zamachem na króla, wywołał sporo zaniepokojenia w or-



Król hiszpański w Marokku: Rozmowa króla Alfonsa XIII z chłopcem marokańskim.